GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Wszystkich.

Abonament miesięczny w naszej administracji 5000 mk., w agenturach miejscowych i zamiejscowych 5150 mk., przez pocztę 5180 mk., pod opaską 5500 mk.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek po poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695

Egzemplarz pojedyńczy 1000 mk.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 500.— marek.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. :-: Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 28 | Toruń, środa dnia 12. września 1923 | Rok I

Sokolstwo Polskie.

Po krwawych doświadczeniach 1863 roku, — po tragicznem niepowodzeniu wszelkich ruchów powstańczych, wyrosłych na podłożu romantyzmu — społeczeństwo polskie rozbite i zniechęcone popadło w drugą ostateczność, w zbytni realizm, w kosmopolityczny pozytywizm, wyznając **jedynie kult pracy organicznej** i wszelakiego dobrobytu.

Ale pogardzany i wypędzany zewsząd idealizm upomniał się wkrótce o swoje nieśmiertelne prawa. Naród polski nie wytrwał długo w narzuconych ciasnych ramkach, krępujących jego loty i przygniatających go do ziemi:

W latach 1870-tych jako, jeden z tych przejawów budzącego się i zrywającego znów, do górnych wzlotów ducha — powstają organizacje „Sokoła". Zrodziła go czysta głęboko patrjotyczna myśl, wyłonił się on z życia jako zdrowo pomyślana zasada krzepienia ducha i ciała, jako wyraz staro-greckiej idei „kalos — kagathos" (piękna i dobra).

Przyszły lata próby. Żywioły skrajne poczęły zwalczać „Sokoła", szerzyć doń niechęć i nieufność wśród szerokich warstw zwłaszcza b. Królestwa i Małopolski. Nie trwało to jednak długo i oto „Sokół" znow wypływa, jako placówka potrzebna i staje się popularnym.

Zdemoralizowane, osłabione wojną społeczeństwo, budzi się na nowo do życia i garnie się pod skrzydła „Sokoła" gdzie poczynają też skupiać się wszystkie żywioły narodowe, aby pielęgnować myśl i krzepić siłę polską.

Zadaniem „Sokoła" jest otrząsnąć pył nabyty w czasie niewoli, stanąć na straży polskiego zdrowego bytu narodowego i państwowego. Szczególnie na kresach duch ten ożywiać musi wszystkie jednostki po polsku myślące i skupić je dla uzyskania większej siły i odporu.

Organizacja „Sokoła" ma obecnie równie ważne zadanie, jak przed wojną.

Wtedy chodziło o stworzenie zawiązku armji polskiej, utrzymanie w społeczeństwie ducha bojowego i zdolności podjęcia w stosownej chwili walki o niepodległość — dziś „Sokół" musi czuwać nad tem, aby całe zastępy młodzieży uczynić do służby wojskowej zdatnemi oraz, aby te jednostki, które przejdą przez powszechną służbę wojskową, nie zatraciły nabytych umiejętności.

Polska jest w tem położeniu, że swą niepodległość zachowa i na straży pokoju stać będzie, gdy do podjęcia zwycięzkiej walki w każdej chwili będzie gotowa.

„Si vis pacem — para bellum musi być przewodnią ideą w naszem życiu państwowem. Tej idei służy organizacja Sokoła, w imię tej idei odwołuje się ona o poparcie do szerokich mas społeczeństwa.

Zofja Guzowska.

Uroczystości Sokolstwa w Toruniu.

W sobotą dn. 8 i niedzielę dn. 9 września Toruń gościł w swych murach uczestników zawodów związkowych Sokołów Do zawodów tych byli dopuszczeni ci tylko Sokoli, druhowie i druhny, którzy wykazali odpowiednią sprawność w zawodach okręgowych a następnie dzielnicowych. Goście zatem nasi — to elita sokolstwa polskiego — to wybór druhen i druhów, uznanych przez swe władze za najlepiej uzdolnionych.

Zawody związkowe, odbywające się corocznie w coraz to innej dzielnicy sokolej, stanowią egzamin całorocznej pracy sokolstwa. Dlatego też władze sokole z wyników zawodów wyciągają wnioski co do kierunku i zakresu dalszych form. W roku bieżącym do Torunia przybyło na zawody przewodnictwo związku sokolego z prezesem hr. Zamoyskim na czele oraz władze techniczne związku wraz z druhem naczelnikiem związku majorem H. Chełmickim.

Powitanie przybyłych do nas władz związku sokolego i zawodników miało miejsce w sobotę 8 b. m. w południe w sali Dworu Artusa. Odbyła się inauguracyjna akademja, podczas której witali gości w imieniu władz państwowych p. wojewoda Brejski, w imieniu władzy wojskowej p. generał Skierski, w imieniu miasta p. wiceprezydent Jankowski, poczem prezes sokolstwa hr. Zamoyski w kilku słowach podziękował za serdeczną gościnność i chętną pomoc dla sokolstwa władzom cywilnym i wojskowym, miastu i społeczeństwu miejscowemu, zaś wiceprezes związku druh Ferech, zobrazował działalność sokolstwa przed wojną, zadania oraz cele jego w wolnej ojczyźnie i zaznaczył, że liczy ono na chętną współpracę władz i społeczeństwa i uważa się za uprawnione do żądania tej współpracy, gdyż cele sokolstwa są zawsze zgodne z dążeniami i dobrem społeczeństwa i narodu.

Zawody związkowe w Toruniu — udały się ze wszech miar. W wielu zawodach osiągnięto wyniki dosięgające rekordów polskich a w kilku zawodach bijąc nawet dotychczasowe rekordy dość znacznie. Wyniki osiągnięte obecnie w Toruniu tem większą mają wartość, że dokonały tego w głównej mierze kobiety, które jak wszędzie, tak i na tem polu dały przykład mężczyznom.

Ogólnie spostrzeżone objawy podczas zawodów dały nam pewność, że wyszkolenie fizyczne młodzieży polskiej postępuje raźno naprzód i dosięga pomału poziomu narodów stojących pod względem wychowania fizycznego na najwyższym szczeblu.

Dla Sokołów dzielnicy pomorskiej zawody ostatnie będą szkołą dla pracy na przyszłość. Gr.

W biegu na przełaj około 3 tys. metrów zwyciężył druh Dandelewski z Grudziądza i uzyskał nagrodę puhar i statuetkę „Sobieski na koniu" ofiarowaną przez gniazdo Toruń.

Bieg 100 metrowy: zwycięzca Karliński z Bydgoszczy.

Bieg rozstawny: zwycięzca Dziewuszewski z Grudziądza.

Bieg 800 metrowy: zwycięża Karliński-Bydgoszcz.

Rzut dyskiem: zwycięża Karliński-Bydgoszcz.

Rzut oszczepem: zwycięża Klarner z Warszawy.

Rzut granatem zwycięża Knopkiewicz z Poznania.

Pchnięcie kulą: zwycięża Knopkiewicz z Poznania.

Skok w dal: zwycięża Rokicki z Warszawy.

Skok o tyczce: zwycięża Czwarnuk z Warszawy.

Skok wzwyż z rozbiegu: zwycięża Rokicki z Warszawy.

Pięciobój zwycięża Karliński z Bydgoszczy.

Strzelanie z karabinu 100 metrów stojąc: zwycięża Trojakowski z Poznania.

Pływanie 1000 metrów z wodą: zwycięża Stańczyk A. z Warszawy.

Przeskok przez konia wzdłuż: zwycięża Majtkowski z Bydgoszczy.

Ćwiczenia na drążku: zwycięża Majtkowski z Bydgoszczy.

Ćwiczenia na poręczach: zwycięża Czwarnuk z Warszawy.

Ćwiczenia na kółkach: zwycięża Antonowicz z Warszawy.

Zawody druhen.

Bieg 60 metrów: zwycięża Utasiewiczówna z Warszawy.

Skok w dal: zwycięża Marta Lubecka z Warszawy stwarzając nowy rekord polski.

Skok wzwyż poza konkursem zwycięża Witkowska z Warszawy — pobiła rekord polski.

Rzut piłką dętą: zwycięża Mądrzysowska z Krakowa.

Ćwiczenie równoważne: zwycięża Gieratowska z Poznania.

Piłka koszykowa: udział biorą cztery drużyny. Nagrodę pierwszą zdobyła drużyna krakowska, drugą — poznańska.

Wiadomości polityczne.

Sprawy polskie.

Zaprzysiężenie nowych ministrów.

Warszawa, 7. 9. (Pat.) W dniu 6. września o godz. 17 odbyło się w Belwederze zaprzysiężenie ministra przemysłu i handlu p. inż. Marjana Szydłowskiego i ministra pracy i opieki społ. p. Stefana Smolskiego według przepisanej roty. Przysięgę odebrał p. Prezydent Rzplitej.

Nota polska do sowietów.

Polski charge d'affaires w Charkowie dr. Szarota złożył ukr. komisarjatowi zagranicznemu notę protestującą przeciwko szykanom, stosowanym wobec polskich więźniów politycznych, przeznaczonych do wymiany z Polską. Nota podnosi, że sowieckie władze więzienne nietylko nie spełniły obietnicy co do poprawienia losu więźniów polskich, ale jak gdyby naumyślnie obostrzały ich położenie szczególnie tych, którzy mieli być wymienieni. Pozbawiono ich np. prawa przechadzki, rozciągnięto nad nimi specjalny dozór, zarządzono całkowitą izolację ttp. Wskutek tych szykan w lipcu zmarł więzień Dąbrowski, nie doczekawszy się wymiany. Pomiędzy więźniami znajduje się również 70-letni starzec.

„Lwów" w Brazylji.

Rio de Janeiro, 9. 9 (Pat.) Przybył tu polski statek szkolny „Lwów". Należy nadmienić, że „Lwów" jest pierwszym statkiem polskim, który przepłynął równik.

O obniżenie cen papieru.

Warszawa, (PAT). Min. przemysłu i handlu ma zwołać pod koniec przyszłego tygodnia konferencję przedstawicieli przemysłu papierniczego, celem doprowadzenia bezwarunkowo do zniżki cen za papier, potrzebny na wydawnictwa książkowe i zeszyty szkolne.

W środę min. Szydłowski wyjeżdża do Lwowa na Targi Wschodnie.

O zdrojowisko w Inowrocławiu.

Warszawa. (Pat.) Min zdrowia opracowało projekt ustawy odbierający zakładom zdrojowym w Inowrozławiu charakter użyteczności publicznej. Projekt ów jest uzasadniony przemysłowym charakterem miasta, w którym nie mogą być zastosowane w całości te postanowienia natury sanitarnej, które odnoszą się do uzdrowisk publicznych, sparaliżowałyby one bowiem dalszy rozwój przemysłu Inowrocławia.

Jak mówią w Szwecji o Żydach w Polsce.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.) W „Stockholmer Tidende" pojawił się artykuł Szweda Bontiksona p. t. „Zagadnienie żydowskie w Polsce". Autor uważa antysemityzm w Polsce za zjawisko zupełnie naturalne i zrozumiałe zwłaszcza wobec ogromnego procentu Żydów w Polsce, gdzie na 17 mieszkańców przypada jeden Żyd. Rozwiązanie zagadnienia widzi w masowej emigracji żydowskiej z Polski.

O uznanie przez Polskę nowego ustroju Sowietów.

Wydział prasowy ministrestwa spraw zagr. podaje tekst noty wysłanej przez min. Seydę przedstawicielowi rządu Sowietów.

Rząd polski wyraża gotowość przyjęcia do wiadomości notyfikacji Pana Komisarza Ludowego Cziczerina z dnia 23 lipca b. r. o powstaniu nowego państwa — Związku Sowieckich Republik Socjalistycznych, pod warunkiem jednak, że rząd Związku zaakceptuje następujące postulaty rządu polskiego:

1) traktat ryski oraz wszystkie umowy i konwencje dotychczas zawarte przez rząd polski z rządami R. S. F. S. R., U. S. R. R. i B. S. R. R. zachowają nadal moc prawną i będą wcałej rozciągłości wykonywane przez rząd Związku;

2) rząd Polski otwiera w Charkowie, Tyflisie i Minsku przy pełnomocnikach komisarjatu ludowego spraw zagr. Związku ekspozytury poselstwa polskiego w Moskwie.

Ekspozyturom tym, kierownikom i zastępcom przysługiwać będą wszystkie przywileje dyplomatyczne. Za termin ostateczny dokonania repatrjacji i opcji dla obywateli polskich na terytorjum republiki Dalekiego Wschodu i na terytorju mrepubliki zakaukazkiej — oznacza się dzień 30 kwietnia 1924 roku.

Niezależnie od innych środków udowodnienia prawa do opcji, za dokumenty wystarczające do dokonywania opcji będą uważane paszporty, wydane obywatelom polskim przez konsulaty polskie we Władywostoku i Charkowie oraz przez byłą misję polską na Kaukazie południowym. Rząd Związku załatwi sprawę należności kasy imienia Mianowskiego w Warszawie i Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności w myśl załączonego do niniejszego aide memoire protokółu.

Rząd Związku zawiadomi w formie pisemnej rząd polski o przyjęciu przez siebie wyżej wymienionych postulatów rządu polskiego a jednocześnie z otrzymaniem powyższego zawiadomenia, rząd polski zawiadomi rząd Związku o przyjęciu przez siebie do wiadomości notyfikacji z dnia 23 lipca b. r.

Wyrazy współczucia rządu polskiego.

Warszawa, 7. 9. (PAT). Minister spraw zagr. p. Seyda polecił telegraficznie posłowi polskiemu w Tokjo wyrazić rządowi japońskiemu w imieniu rządu polskiego kondolencję z powodu katastrofy, która dotknęła Japonję.

Pamiętajcie o wdowach i sierotach po inwalidach wojennych.

Echa katastrofy w Japonji.

Telegrafista bohater.

Paryż, 7. 9. (PAT-P. R.) Pisma, zamieszczające opisy katastrofy trzęsienia ziemi w Japonji, podnoszą bohaterstwo radjotelegrafisty stacji japońskiej Temioka, który przetrwał na swym posterunku trzy dni bez przerwy, utrzymując połączenie między Japonją a innemi krajami.

Londyn, 7. 9. (PAT). Z Japonji nadeszła wiadomość, że w czasie trzęsienia ziemi zatonęły dwa wielkie japońskie okręty wojenne.

Pierwsze sprawozdanie urzędowe.

Paryż, 7. 9. (PAT). „Petit Parisien" donosi z Londynu, że japońskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło pierwsze sprawozdanie urzędowe o katastrofie. Według tego sprawozdania, w Tokjo zginęło przeszło 30 000 osób, w Jokohamie 100 000. Ilość zabitych na wyspie Hondo podają na 200 000. Dotychczas są znane tylko zestawienia urzędowe o ilości rannych w Tokjo, gdzie liczba ich wynosi około 100 000. W Tokjo 350 000 osób jest bez dachu.

200 wstrząśnień w jednym dniu.

San Francisko, 6. 9. (Pat.) Według sprawozdania iskrowego, w sobotę odczuto w Tokjo przeszło 200 wstrząśnień. Najsilniejszej trwał 6 minut. W niedzielę stwierdzono 57 wstrząśnień.

Centrala wstrząśnień.

Ossaka, 6. 9. (Pat.) Według danych uniwersytetu cesarskiego w Tokjo, centrala wstrząśnień podziemnych znajdowała się w sobotę i niedzielę o 62 mile na północ od Tokjo na pełnym oceanie.

Kiedy obliczą ofiary w ludziach?

Leafield, 6. 9. (Pat.-P. R.) Konsul angielski donosi z Kobe, że według wiarogodnych informacyj, część budynków rządowych ocalała, między innemi ocalały budynki, mieszczące admiralicję, ministerstwo spraw zagr., ministerstwo sprawiedliwości. Co do losów gmachu poselstwa i konsulatu angielskiego, wiadomości są nader sprzeczne. Osoby przybyły w automobilu z Tokjo do Jokohamy zawiadomiły, że większość miejscowości, położonych między temi dwoma miastami została całkowicie zniszczona. Co się tyczy jednak liczby zabitych, to należy się patrzeć raczej krytycznie na podane cyfry. Dokładne ustalenie ilości ofiar zajmie niewątpliwie kilka tygodni.

Morze płomieni.

Londyn. (A. W.) Uciekinier z Tokjo, który przybył do Tomioka, opowiada, iż bezpośrednio po wstrząśnieniach podziemnych wybuchły płomienie tak, iż utworzyło się na przestrzeni 10 klm. olbrzymie płonące morze. Jednocześnie nastąpiło oberwanie się chmur, które jednakże nie było wstanie ugasić płonącego miasta. Najsilniejsze wstrząśnienia miały miejsce w okolicach Fudijama.

Miasto Nemacu — leżące 130 klm. na południo-zachód od Tokio — liczące 13 000 mieszkańców, zostało całkowicie zniszczone. O kolonistach europejskich niema dotąd żadnej wiadomości.

Śmierć konsulata francuskiego.

Paryż, 6. 9. (Pat.) Z Ossaki donoszą, o śmierci konsula francuskiego w Jokohamie Pawła Dejardin. Konsul francuski w Kobe donosi, że pożar w Tokjo został ostatecznie ugaszony i że wszystkie zapasy złota, srebra, jak również banknotów i obligacji, znajdujące się w banku państwa zostały uratowane.

Berlin, 7. 9. (PAT). Z Nagasaki donoszą, że z powodu zniszczenia Tokjo i Jokohamy, centralę dla zagranicznych okrętów towarowych przeniesiono do portu Kobe.

Stan wyjątkowy w Tokjo.

Londyn, 7. 9. (PAT). Po ogłoszeniu w Tokjo stanu oblężenia i objęciu nad miastem komendy przez generała Fukada przywrócono porządek. Zapasy żywności napływają z różnych stron. Osoby schwytane na plądrowaniu są natychmiast rozstrzeliwane na podstawie wyroków sądów doraźnych.

Akcja ratownicza w Anglji.

Londyn, 7. 9. (Pat. P. R.) Składki na fundusz pomocy dla poszkodowanych wskutek trzęsienia ziemi w Japonji zainicjowane przez lorda majora Londynu wzrastają z godziny na godzinę. Niektóre subskrypcje opiewają na kilka tysięcy funtów. Rząd angielski czyni wszystko, aby ulżyć doli poszkodowanych. Okręty angielskie wiozą ze sobą duże zapasy żywności. Niektóre z okrętów wojennych angielskich znajdują się już w Jokohamie.

Podziękowanie Japonji dla W. Brytanji.

Londyn, 7. 9. (Pat. P. R.) Ambasador japoński w Londynie wystosował w imieniu swojego rządu i kolonji japońskiej list; w którym wyraża Anglji gorące podziękowanie za pomoc, z jaką rząd angielski i społeczeństwo pośpieszyły poszkodowanym wskutek trzęsienia ziemi.

—* **Kondolencja dziatwy polskiej z Syberji rządowi japońskiemu z powodu ostatniej katastrofy.** Imieniem powyżej wymienionej dziatwy starosta krajowy pomorski dr. Wybicki wysłał telegram następującej treści:

Poselstwo Japońskie — Warszawa. Imieniem dziatwy polskiej z Syberji obecnie w Krajowym Zakładzie w Wejherowie — która w czasie pobytu w Japonji doznała tyle dowodów troskliwej opieki, przesyłam Rządowi Cesarskiemu wyrazy głębokiego współczucia z powodu strasznej katastrofy żywiołowej, która nawiedziła Japonję.

Starosta Krajowy Pomorski: Dr. Wybicki.

Szkody Francji w Japonji.

Paryż, 9. 9. (Pat.) Ministerstwo spraw zagr. otrzymało od swoich agentów dyplomatycznych w Japonji depesze, zawiadamiające, że kolonja francuska w Tokjo ocalała, zarówno jak wszyscy urzędnicy za wyjątkiem konsula francuskiego w Jokohamie. Ambasada francuska jest na poły spalona. Towarzystwo francusko-japońskie w Paryżu powzięło inicjatywę otwarcia subskrypcji na korzyść ofiar katastrofy.

1329 wstrząśnien ziemi w tygodniu.

Londyn, 9. 9. (Pat.) Od dnia 1 do 6 b. m. obserwatorjum w Tokjo zarejestrowało ogółem 1329 wstrząśnien ziemi.

Wyrok Rady Ambasadorów w sprawie włosko-greckiej.

Paryż, 9. 9. (Pat.) Rada Ambasadorów powzięła w sprawie zatargu włosko-greckiego następującą decyzję:

Rada Ambasadorów stwierdza, że morderstwa dokonano na terytorjum greckiem, a motywy mordu są charakteru politycznego, wobec czego rząd grecki zostaje pociągnięty do odpowiedzialności i musi ponosić konsekwencje. Rada Ambasadorów zgłasza więc następujące żądania:

1) Rząd grecki przez swych najwyższych dygnitarzy wojskowych wyrazi swe ubolewanie przedstawicielom komisji do wytyczenia granic, złożonej z przedstawicieli Włoch, Anglji i Francji;

2) w katedrze katolickiej w Atenach odbyć się ma nabożeństwo w obecności wszystkich członków rządu greckiego;

3) w dniu pogrzebu eskadry państw sprzymierzonych zawiną do portu Phaleron. Eskadra grecka powita flagi Włoch, Anglji i Francji salwą 21 strzałów.

4) Zwłokom ofiar oddane będą honory wojskowe w Proveza.

6) Specjalna komisja w skład której wejdą przedstawiciele Francji, Anglji, Włoch i Japonji, a której przewodniczyć będzie delegat japoński, skontroluje działalność rządu greckiego. Śledztwo musi być ukończone do dnia 27 września r. b., a rząd grecki udzieli komisji śledczej wszelkich praw i przywilejów, zapewni jej bezwzględne bezpieczeństwo i pokryje wszelkie koszta, związane z dochodzeniem. Komisja śledcza działać będzie także na obszarze Albanji, o czem rząd albański został uprzedzony

7) Rząd grecki zobowiązuje się wypłacić Włochom odszkodowanie w sumie, którą ustali międzynarodowy trybunał w Hadze po rozpatrzeniu roportu komisji śledczej, zaopatrzonego w uwagi Rady Ambasadorów. Rząd grecki złoży natychmiast w Szwajcarskim Banku Państwowym sumę 50 miljonów lirów.

Równocześnie Rada Ambasadorów przyjęła do wiadomości oświadczenie rządu włoskiego, że zajęcie Korfu i kilku innych wysp jest jedynie gwarancją dla Włoch, że Grecja udzieli jej zadośćuczynienie.

Włochy i Grecja zgodziły się na wyrok Rady Ambasadorów wobec tego zatarg grożący wojną europejską zostanie zażegnany.

NIEMCY.

Dyktatura finansowa.

Berlin, 6. 9. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie gabinetu celem omówienia projektu zaprowadzenia dyktatury finansowej i gospodarczej, dla zapobieżenia katastrofie finansowej.

Berlin, 6. 9. (Pat.) Rząd Rzeszy postanowił niezależnie od wydanych postanowień prawnych o walutach obcych, udzielić specjalnego pełnomocnictwa niektórym członkom gabinetu i wyższym urzędnikom w celu osiągnięcia całkowitej kontroli nad operacjami walutowemi i giełdowemi, jak również dla rozwiązania kwestji bezrobocia, oraz sprawy powiększenia produkcji.

Optymizm p. Stresemanna.

Berlin, 7. 9. (PAT). Wczoraj odbyła się w obecności kanclerza Stresemanna konferencja delegatów terytorjów okupowanych. Konferencja miała charakter poufny. Kanclerz złożył oświadczenie, w którem wyraził się — jak donoszą pisma — bardzo optymistycznie o zewnętrzno-politycznej sytuacji Niemiec.

„Düsseldorfer Tageblatt" dowiaduje się że kanclerz Stresemann oświadczył delegatom z terytorjów okupowanych, iż w najbliższym czasie spodziewać się należy wystąpienia Niemiec z propozycją nawiązania pertraktacyj z Francją i Anglją.

Sprawcy katastrofy pod sąd.

Berlin, 7. 9. (Pat.). Na zebraniu stronnictwa demokratycznego Bernard redaktor „Vossische Ztg." zażądał, aby byli ministrowie skarbu Rzeszy Rosenberg i Hermes zostali postawieni przed trybunał państwa za ich politykę gospodarczą.

Katastrofa drożyźniana w Niemczech.

Berlin. (A. W.) Dolar w obrotach pozagiełdowych doszedł do 66 miljonów marek, a kurs papierów wartościowych podskoczył trzykrotnie. Ten nowy dalszy etap katastrofy marki znalazł swoje odbicie na rynku towarowym, gdzie ceny bez wyjątku poszły o 100 procent w górę i tak między innemi płacono za kilo masła 16 miljonów marek, mięso dochodzi do 8 miljonów, jaja 600 tysięcy marek, a chleb od 8 b. m. kosztuje 2 800 000 marek za funt.

—* **Cena dzienników w Berlinie.** Jak wysoko poszły w górę ceny na dzienniki w Niemczech, tego dowodem jest „Berliner Tageblatt". Prenumeraty miesięcznej w Niemczech wogóle niema, na jej miejsce wprowadzono prenumeratę tygodniową. „Berliner Tageblatt" kosztuje na tydzień 3 miljony, a numer pojedyńczy (np. wydanie poranne z dn. 8 bm.) kosztuje 300.000 marek niemieckich.

O emigrację polską we Francji.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.) Rząd polski wystąpił do rządu francuskiego z projektem zmiany konwencji emigracyjnej. Zmiany idą w kierunku równouprawnienia robotników francuskich i polskich w płacach i ustawie zabezpieczeniowej. Emigracja robotnicza we Francji przekroczyła już 100 000 ludzi.

K. M. Nr. 4.

Nasz odwieczny wróg.

(Ciąg dalszy.)

Pisze więc do Solmsa, że dla zachowania równowagi musi naśladować Wiedeń i zabrać jakąś prowincję polską, by ją wrócić, o ile i Austrja odda, a w drugim liście podsuwa Rosji swoje myśli, pisząc, że gdyby Austrja upierała się przy zajętych obszarach, Rosja mogłaby zrzec się lewego brzegu Dunaju, znajdując odszkodowanie w Polsce, a wynagradzając Polaków kawałkiem Mołdawji i Wołoszczyzny (5 marca 1771 roku).

Rada petersburska mimo opozycji Panina przyjmuje w zasadzie projekt rosyjski, polecając jeszcze wybadać intencje Austrji. Kaunitz tymczasem obawiając się przez rozbiór Polski wzmocnienia zbytniego Prus, na zapytanie Fryderyka odpowiada, że Austrja zajęła te powiaty tytułem zakładu, że miała je uprawomocnić za zgodą rządu polskiego i że je opuści jeżeli Rosja (walcząca z konfederacją barską) i Prusy (rozpościerające szeroko kordon sanitarny) również wycofają swe wojska, odrzuca nawet projekt Fryderyka aby znaleźć dla Austrji jeszcze jakieś pretensje do województwa polskiego, a kiedy Panin zwraca się wprost do niego z propozycją porozumienia się wzajemnego kosztem Prus, czuje się na siłach w odrzuceniu całkowitem idei rozbioru.

Ale szybko się to rozwiewa, a odrzucenie przez Kaunitza projektowanych rosyjskich warunków pokojowych, wieść o przygotowaniu Austrji do wojny i o tajnych układach z Turkami, zużytkowane przez Fryderyka — sprowadza **list Solmesa z dnia 2 czerwca 1771 r. w którym donosi, że cesarzowa czeka na projekt rozbioru.**

Austrja tymczasem próbuje zmienić sytuację w innym kierunku — obrócić bieg wypadków. Zawiera więc w lipcu 1771 r. traktat z Turcją w celu wyzwolenia z rąk Rosji zajętych przez nią terytorjów tureckich i przyspieszenia pokoju bez narażania niepodległości Polski, — wzamian za co miałaby otrzymać część Wołoszczyzny.

Oświadcza więc w Berlinie i Petersburgu, że chwyci za broń gdy Rosjanie przejdą — przez Dunaj i że nie chce słyszeć o rozbiorze Polski.

Rosja daje na to wojowniczą odpowiedź, ale równocześnie chcąc uniknąć wojny podsuwa za pośrednictwem hr. Massina projekty rozbioru Turcji i Polski w przekonaniu, że machinacje Austrji pochodzą z niezadowolenia ofiarowanego jej dotąd działu w rozbiorze.

Fryderyk, który nie chciał wojny, jest tym wojowniczym tonem zaniepokojony, dopiero kiedy od swego agenta w Wiedniu Rodhego dowiedział się, że Marja Teresa nie pragnie wojny i do niej nie wystąpiłaby bez porozumienia się z królem pruskim — odzyskuje pewność siebie, odwraca starania austrjackie i przygotowuje tryumf swoich planów. Natychmiast przysyła do Petersburga plan rozbioru Polski, doradza Rosji **porzucenie księstw naddunajskich i obiecuje pomoc w razie zaczepki Austrji** (1 października 1771 r.)

Austrja, stająe wówczas wobec zacieśnionego przymierza prusko-rosyjskiego ma do wyboru: wojnę w myśl traktatu z Turkami lub pokój na podstawach, ustalonych przez oba północne sprzymierzone mocarstwa. **Wolała wybrać to drugie,** mimo tyle subtelnych machinacyj dyplomatycznych w kierunku przeciwnym i postanowiła **przy podziale zachować zasadę „najdoskonalszej równowagi" (25 stycznia 1772 r.)**

W tym duchu otrzymał **polecenie Swieten** i poprwadził rozmowę z Galicynem Kaunitz (27 stycznia 1772 r.)

„Oto — woła Sorel — skutek tych dyplomatycznych subtelności", a postępowanie Kaunitza i Józefa II-go określa w ostrych słowach Marja Teresa: „Chciano działać po prusku, pragnąc jednocześnie zachować pozory uczciwości".

Fryderyk po rozmowie z wysłannikiem Wiednia Swietenem spostrzegł, że Austrja woli wprawdzie poczynić swe nabytki kosztem Turków ale pogodzi się też z faktem rozbioru Polski i weźmie w nim udział poleca więc Solmesowi przyspieszyć układy z Rosją. Tymczasem **dnia 15 stycznia 1772 r. Panin i Solms** już podpisali **dwie umowy** w których rozważywszy „zamieszanie ogólne w jakiem znajduje się Rzeczpospolita Polska wskutek zatargu możnych oraz skażenia umysłów i obyczajów wszystkich obywateli" oświadczają się „zakoniecznością przyłączenia do swoich posiadłości pewnych obrębów tego królestwa", oraz **ustanawiają warunki wzajemnej pomocy w razie sprzeciwu Austrji.** Ta druga umowa nie była — jak był przekonany Fryderyk — potrzebną.

W Austrji bowiem już się zdecydowano uczestniczyć wspólnie z sąsiadami w wzgl. na rozciągłość i granice naszych porzutami sumienia zdecydowała się „na popełnienie zła, które nienawidziła".

Dnia **19 lutego 1772 r.** za staraniem **Kaunitza dwór wiedeński wysyła do Berlina i Petersburga depeszę deklarację** dla wszystkich trzech dworów, w której z obowiązują się one przestrzegać, aby bez względu rozciągłość i granice naszych poszczególnych pretensyj, nabytki z nich wynikłe winne być jak najściślej równe oraz przerzekają sobie „dopomagać w razie potrzeby nawzajem i z dobrą wiarą w celu ułatwienia powodzenia. Dwa inne państwa podpisują tę deklarację.

Zanim umówiono się o działy każde ze stron zabezpieczała się na swój sposób. Rosja od 1768 r. jeszcze zajmowała dwie trzecie Polski postępując w niej według słów historyka na wzór zwycięzców tatarskich, Austrja od 1769 r. miała swoje wojska wobrębie granic Rzplitej, zbierała w zajętych terytorjach podatki i rozlepiała uczone wywody swoich pretensyj. Prusy zaś od 1770 roku miały swój kordon sanitarny w Polsce postępując w niej według słów rezydenta saskiego — na wzór Tatara Krima - Giraja, zabierając dziewczęta z krowami, prosiętami, poduszkami, dukatami, zarzucając kraj fałszywą monetą której następnie nie chciano przyjmować z powrotem i t. d. (C. d. n.)

Sądy a spłata przedwojennych długów hipotecznych.

Jeżeli zgadzamy się z tem, że tak niedostatek a nieraz nawet nędza trapi niejednego ze sfer zarobkujących tak urzędników jakoteż robotników, a w gorszym jeszcze stopniu emerytów, inwalidów itp., to o ileż gorszą jest dola tych prawdziwych nędzarzy, to jest drobnych wierzycieli hipotecznych, o ile nie mają pobocznego zatrudnienia. Nie tylko, że nie mają żadnych poborów, pensyj, zarobku, ale też nie mogą sobie rościć pretensyj do jakichkolwiek rent i wsparć, gdyż przed wojną uchodzili za „bogaczy". I istotnie uciuławszy sobie nieco grosza, a niechcąc się wzbogacać przez spekulację na wzór dzisiejszych nienasyconych chien paskarskich i spekulantów, złożyli swe oszczędności na pewnych jak się zdawało hipotekach, w ten sposób niejednego rolnika, właściciela domu itp. ratując od bankructwa, albo zastrzegłszy sobie małą sumkę, oddali majętność dzieciom.

Tymczasem stosunki się zmieniły. Marka spadła aż do tysiącznych części swej wartości i niesumienni dłużnicy, nic pomni na pomoc im udzieloną w czasie krytycznym i wzbogaciwszy się na wzroście wartości realnych, trzymając się nominalnej sumy, oddawają dzisiejszy małowartościowy bilet markowy za równą nominalną ilość marek przedwojennych, posiadających wartość złota.

Ileż to narzekań, łez, tragedyj, nędzy niewysłowionej takie niesumienne, nieludzkie wprost postępowanie stało się powodem?

Ale jest przecie jeszcze jedna instancja, instancja sprawiedliwości, czuwająca nad prawem i słusznością — sądy.

I oto sądy zapatrują się na sprawę inaczej niż zbogaceni dłużnicy. Kto wziął złoto — względnie pieniądz o wartości złota — winien też go oddać. Taka jest słuszna i sprawiedliwa zasada sądów.

Wyroki odnośne sądów zapewne zainteresują ogół czytelników a szczególnie tych, którzy są osobiście zainteresowani.

Otóż w jednym z nich, który wydał sąd okręgowy w Bydgoszczy w dn. 31 października 1922 r. chodziło o wykreślenie hipoteki 11 000 mk. Pozwani temu się oparli, żądając spłaty w złocie, ponieważ pożyczka udzieloną została w czasie, gdy zobowiązywała waluta złota.

Sąd skargę powoda odrzucił nakładając mu koszty procesu.

Wyrok swój sąd motywuje jak następuje:

Okoliczności podanej przez powoda pozwani nie zaprzeczają. Wniosek swój pozwani opierają na przepisie ustawy cywilnej, w myśl którego powód obowiązany jest zwrócić pozwanej swej wierzycielce pożyczoną kwotę w tej samej ilości, jaką od niej otrzymał.

Niespornem jest, iż pozwana pożyczyła powodowi 11 000 mk. w walucie złotej niemieckiej mającej objekt bądź w monetach złotych bądź w banknotach, przeto powód chcąc korzystać w interesie własnym z uiszczenia zobowiązania i uzyskać zezwolenie na wykreślenie hipoteki w księdze hipotecznej, winien oczywiście zwrócić swej wierzycielce odpowiednią wartość zapożyczonego złota, czego pozwana żąda.

Ustawa sejmowa z 20 listopada 1919 r. wprowadzająca w b. dzielnicy pruskiej markę polską w miejsce marki niemieckiej i to jako równowartościową, nie może uszczuplać tego prawa pozwanej, albowiem celem wspomnianej ustawy sejmowej było niewątpliwie tylko usunięcie marki niemieckiej jako środka płatniczego mając na celu unifikację waluty, a zrównanie marki polskiej z marką niemiecką nastąpiło jedynie w celach fiskalnych.

Niespornem jest, że dług zaciągnięty został przez powoda w markach niemieckich w złocie, przeto nie może być spłacony teraz w markach polskich bez ustalonej ustawowo wartości. Inaczej byłoby spłacenie wierzytelności hipotecznych przedwojennych dla dłużnika nieusprawiedliwioną korzyścią, zaś dla wierzyciela niesłychaną krzywdą, co oczywiście byłoby niezgodnem z zasadami prawa i słuszności. Podobne stanowisko zajęły również inne sądy Rzeczypospolitej w analogicznych sprawach. Zaofiarowanie w tych warunkach przez powoda wymienionej w skardze sumy i następnie jej przeznaczenie jako nieodpowiadające wymaganiom § 607 ustawy cywilnej nie może mieć żadnych skutków prawnych. Z tych powodów sąd uznał żądanie powoda w części pierwszej wniosku swego za nieuzasadnione, co powoduje zarazem bezpodstawność wniosku w części drugiej i dlatego powoda z żądaniem skargi oddalił.

Bydgoszcz, dnia 31 października 1922 r.
odp. dr. Janowski.

Sąd okręgowy w Bydgoszczy za nr. 43/22.

W drugiej sprawie, nieco świeższej, 27. I. 1923) którą się zajmował Wydział III sądu okręgowego w Chojnicach, chodziło o to samo. Rzecz była jednak o tyle zawilsza, że powód część jednej z kwot uiścił. Sąd jednak i tu stanął po stronie pozwanej, pewnej wdowy z Tucholi, i skargę powoda, żądającego wykreślenia z hipoteki z księgi hipotecznej, oddalił, nakładając na powoda koszta procesu.

W uzasadnieniu wyroku czytamy:

Oddala się powoda:

Powody: W myśl przepisów 138 i 242 u. o. tudzież judykatury Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości doszedł sąd do wniosków następujących:

W każdej umowie dwustronnej oprócz wyraźnie stypulowanych i nakreślonych postanowień zawarte są także milczące warunki konieczne, bez których strony nigdy nie przystąpiłyby do żadnej umowy a mianowicie, że w czasie spełnienia zobowiązania przez dłużnika muszą panować stosunki ogólnoświatowe, a więc polityczne, handlowe, walutowe itp., te same lub takie same, jakie były podstawą i ramą transakcji i stosunków obrotowych w czasie zawarcia umowy, i że w czasie wykonania zobowiązania przez dłużnika, ten że uskuteczni swoje świadczenia w ten sposób, aby wierzyciel otrzymał za swoje dawniejsze świadczenia ekwiwalent równej wartości. Stąd logiczna konsekwencja że dłużnik, który w latach 1911 wzgl. 1912 otrzymał tytułem pożyczki łącznie kwotę 181 620 mk. musi tę kwotę zwrócić w takich wartościach wzgl. w takiej ilości, aby wierzyciel nie poniósł szkody z powodu zaszłej dewaluacji pieniądza.

Nie sprzeciwia się to ustawie walutowej z dnia 29 listopada 1919 r., gdyż tam chodzi o zrównanie marki polskiej z niemiecką, zaś w niniejszej sprawie chodzi o to, aby nawet w razie zapłaty długu w walucie niemieckiej wierzyciel nie musiał doznać nadzwyczajnej szkody, powstać muszącej dla niego wtedy, gdy dłużnik zechce swój pierwotny dług wyrównać w nominalnej kwocie dłużnej, która przy obecnym spadku wartości pieniądza nie jest wystarczającą nawet na pokrycie odsetek od prawdziwej wartości zaciągniętej pożyczki, gdy się zważy, że wartość produktów poszła w górę 3000 do 5000 razy i w ślad za tem wartość pieniądza o tyle razy spadła.

Należy jeszcze zważyć, że przy pożyczkach hipotecznych lokata pieniędzy wypożyczonych miała wedle woli stron być pewną i bezpieczną, tj. niezawisłą od wahań i fluktacji w osobistych stosunkach majątkowych pożyczkobiórcy, przeto nie może zezwolić, aby ten wierzyciel, który w dobrej wierze udzielił pożyczki hipotecznej, musiał obecnie popaść w nędzę, skutkiem niezawinionego przez niego spadku wartości pieniądza i z drugiej strony, aby dłużnik jako właściciel realności odniósł z tej szkody wysoką, ale nieuzasadnioną korzyść, czyli niesłusznie się wzbogacił z powodu wzrostu cen nieruchomości, do którego on ani pracą ani wkładem kapitałów się nie przyczynił.

Możnaby spadek wartości pieniądza uważać za przypadek, który się wydarzył w majątku wierzyciela, ale tylko przy pożyczkach osobistych zwykle konsumpcyjnych, lecz nie przy pożyczkach realnych, gdzie dłużnik miałby się nadmiernie wzbogacić ze szkodą wierzyciela.

Dlatego dopóki powód nie wykaże, iż uiścił lub zabezpieczył pozwanemu kwotę lub innego rodzaju świadczenie, równające się czy to w całej czy to choćby w przybliżeniu wartości zaciągniętego długu dopóty nie może on uzyskać wykreślenia tego długu z ksiąg gruntowych.

Podp. Dr. Halpern.

3. O. 778/22. Ogłoszono 27 stycznia 1923 r.

Sprawa podatku od obrotu

Sposób uiszczania miesięcznych wpłat podatku przemysłowego od obrotu za II. półrocze 1923.

Urząd Skarbowy w Toruniu nadsyła nam co następuje:

Ponieważ w ostatnich dniach zaszły wypadki, wskazujące na mylne zrozumienie przez podatników postanowień art. 56 ustawy z dnia 14. maja 1923 (Dz. U. Rz. P., nr. 58, poz. 412), a nadto — z uwagi, że nienależyte, względnie niedokładne wystawienie deklaracyj kasowych na dokonywane z tytułu postanowień powyższego przepisu wpłaty, może spowodować niepożądane nieporozumienia między płatnikami a władzą skarbową — wyjaśniam:

Według postanowienie art. 56 ustawy z dnia 14. maja 1923 (Dz. U. Rz P., nr. 58, poz. 412) obowiązane są przedsiębiorstwa, zaliczone do pierwszych dwu kategoryj przedsiębiorstw handlowych i pierwszych pięciu kategoryj przemysłowych, do wpłaty podatku przemysłowego przypadającego od obrotu za każdy poszczególny miesiąc kalendarzowy, najpóźniej do dnia 15. następnego miesiąca. — Podatek zatem przypadający od obrotu na lipiec 1923 powinien był zostać wpłacony do Kasy Skarbowej do 15. sierpnia br.

Wpłacić się mający podatek państwowy wynosi 2%, a dodatek na rzecz Związków komunalnych ½% od kwoty osiągniętego w przedmiotowym miesiącu kalendarzowym obrotu brutto. W myśl ustępu 3 powołanego art. 56 ustawy, należy od tak obliczonego za jeden miesiąc podatku potrącić $^{1}/_{12}$ część kwoty, uiszczonej jako przedpłatę przez wykupno świadectwa przemysłowego.

Przykład: Kupiec, który wykupił na r. 1923 świadectwo przemysłowe na handel I. kategorji 2 klasy i uskutecznił dopłatę do tegoż świadectwa, osiągnął w lipcu 1923 obrót w kwocie 600 000 000 mk. W myśl art. 56 powoł. ust. płaci za miesiąc lipiec 1923: 1) tytułem 2% podatku państwowego 12 000 000 mk., a po potrącenia od tego $^{1}/_{12}$ części wpłaconych na świadectwo przemysł. kwot podatku państw.

$$\frac{(42.500-957.500)}{12} \quad 83.333 \text{ mk.}$$

resztującą kwotę 11,916,667 mk

2) tytułem ½%-owego dodatku samorządowego 3 000 000 mk., a po potrąceniu $^{1}/_{12}$ części kwot wpłaconych tytułem tych dodatków na świadectwo przemysłowe

$$\frac{(42,500-207,500)}{12} \quad 20.833 \text{ mk.}$$

resztującą kwotę 2 979,166 m.

razem 14,896 834 mk

Wpłaconych na świadectwo przemysłowe kwot na Izby handlowe i przemysłowe (15%) i na fundusz szkół zawodowych (25%), przy zapłacie podatku obrotowego nie potrąca się.

Kwity na wpłacone miesięcznie kwoty podatku od obrotu należy starannie przechowywać i na każde żądanie okazać delegatowi Urzędu Skarbowego, przeprowadzającemu lustrację przedsiębiorstwa (na podstawie postanowień art. 49—51 pow. ustawy) oraz dołączyć je do zeznania o obrocie, składanego władzy skarbowej za ostatnie półrocze kalendarzowe (art. 52—54 ust.).

W celu przejrzystości tytułu dokonywanych wpłat na poczet podatku przemysłowego od obrotu i należytego zarachowania tych wpłat przez Kasę Skarbową, należy deklaracje kasowe wypełniać trybem wskazanym w powyższym przykładzie.

Toruń, dnia 22. sierpnia 1923.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
podatków bezpośrednich i opłat skarbowych.

O SZKOŁĘ POLSKĄ NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

W prasie śląskiej jest obecnie przedmiotem żywej dyskusji sprawa szkolnictwa polskiego na Śląsku opolskim. Niemcy ze względu na konwencję genewską zezwolili pozornie na założenie kilku szkół polskich mniejszościowych, jednakże nauczyciele niemieccy do tych szkół wyznaczeni, szykanują dzieci polskie, odstraszając je i przemawiając do nich w zgermanizowanej gwarze śląskiej, tak że rodzice polscy postanowili odnieść się do rządu prowincjonalnego w Opolu, oraz do prezydenta Komisji Mieszanej Calondra o spowodowanie zmiany systemu antypolskiego w tych szkołach.

Pisma górnośląskie donoszą z kilku miejscowości, w których szkoły polskie założono, a gdzie nauczyciele niemieccy starają się dzieci polskie od nich odstraszyć, że Niemcom udało się zmniejszyć frekwencję dzieci polskich. Naprzykład w Miłkuczycach zapisano 334 dzieci, a w dniu otwarcia zgłosiło się zaledwie 202, gdyż terror niemiecki wywarł w pewnym stopniu odpowiedni skutek.

Wiadomości potoczne.

—* **Wolne posady zgłoszone w Państw. urzędach pośred. pracy na Pomorzu.** **Brodnica** z dnia 1 IX. 1923 r. 2 parobków, 6 dziewczyn do gospodarstwa, 12 robotników, 3 robotnic.

Chełmża z dnia 1. IX 1923 r. 3 parobki, 5 chłopców i 15 dziewcząt na sezon, 3 pomocników szewskich (pierwszorzędne siły).

Chojnice z dnia 1. IX. 1923 r. 3 stolarzy, 1 czeladnika szewskiego, 7 sług żeńskich na wieś, 6 chłopców do gospodarzy od 14 — 18 lat.

Działdowo z dnia 1. IX. 1923 r. 2 posługaczki.

Gniew z dnia 1 IX. 1923 r. 1 pomocnika szwajcarskiego, 1 ucznia szwajcarskiego, 4 robotników sezonowych, 2 czeladników szewskich, 1 kołodzieja na deputat, 2 rzeźbiarzy w drzewie, 2 stolarzy na lep. meble, 1 starszego tokarza w żelazie.

Grudziądz z dnia 1. IX. 1923 r 20 chłopów i 30 dziewcząt sezonowych, 23 służące, 7 parobków, 1 elektrotechnik, 4 murarzy, 1 majster murarski, 2 kołodzieje samotne, 6 szewców, 2 rymarzy.

Kościerzyna z dnia 1. IX. 1923 r. 1 parobek do koni, 4 służące do miasta in na wieś.

Starogard z dnia 1 IX. 1923 r. 5 służących na wieś, 5 służących do miast, 5 malarzy, 3 blacharzy, 1 mistrz blacharski.

Tczew z dnia 1. IX. 1923 r. 40 robotników sezonowych, 3 pomocników szwajcarskich, 2 pasturków, 1 kucharkę.

Toruń z dnia 1. IX. 1923 r 8 parobków, 1 fornal na deputat, 37 robotników sezonowych, 3 chłopców sezonowych, 23 dziewcząt sezonowych, 6 robotników do torfu, 1 kuczer, 4 służące na wieś, 1 ślusarz, 4 murarzy, 2 kowali, 2 malarzy, 3 stolarzy, 1 kołodziej, 1 grzebieniarz, 1 siodlarz, 1 zdun, 1 goniec, 11 służących, 2 posługaczki, 2 kucharki, 1 nauczycielka.

—* **Jako poszukujący pracy zgłosili się w poszczególnych urzędach pośrednictwa pracy na Pomorzu następujący:**

w Brodnicy z dnia 1. IX. 1923 r. 1 gorzelnik, 1 biuralista 1 szachmistrz, 1 ślusarz, 1 kowal, 1 nauczyciel, 1 niewykwalifikowany robotnik.

w Chełmży z dnia 1. IX. 1923 r. 1 szwajcer (reemigrant z Niemiec), 1 leśniczy (inwalida wojenny 50 proc.), 118 robotników na wyjazd do cukrowń francuskich, 7 robotników niewykwalifikowanych

w Chojnicach z dnia 1 IX. 1923 r. 1 stangret na deputat, 2 ślusarzy. 1 tokarz. 4 murarzy, 5 cieśli, 1 dekarz, 1 kołodziej, 1 piekarz, 10 robotników niewykwalifikowanych, 3 robotnice niewykwalifikowane, 55 robotników fabrycznych na wyjazd do Francji.

w Działdowie z dnia 1. IX. 1923 r. 1 włódarz, 1 parobek, 4 górników na wyjazd do Francji, 3 murarzy, 1 stolarz, 1 biuralista, 17 robotników niewykwalifikowanych.

w Gniewie z dnia 1 IX. 1923 r. 1 szwajcar na deputat, 1 kołodziej na deputat, 1 włódarz na deputat, 1 pomocnik handlowy, 1 zecer drukarski, 2 kowale samotne, 1 gorzelnik samotny, 4 robotnicy niewykwalifikowani

w Grudziądzu z dnia 1. IX. 1923 r. 1 urzędnik gospodarczy, 3 kowale, 1 formiarz, 6 ślusarzy, 1 piekarz, 2 młynarzy, 2 rzeźników, 3 krawców, 1 cegiarz, 55 robotników niewykwalifikowanych, 5 wdów, 9 inwalidów wojennych.

w Kartuzach z dnia 1. IX. 1923 r. 2 kowale z własnemi narzędziami oraz z kilkuletnią praktyką na deputat, 1 kołodziej. 1 ogrodnik, 1 podleśniczy, 50 pracowników na wyjazd do Francji

w Kościerzynie z dnia 1. IX. 1923 r. 45 górników i robotników na wyjazd do Francji, 46 robotników do pracy w rolnictwie, 16 robotników do wszelkiej pracy, 24 robotników niewykwalifikowanych.

w Starogardzie z dnia 1. IX. 1923 r. 22 robotników rolnych, 12 robotników niewykwalifikowanych, 1 robotnica.

w Tczewie z dnia 1. IX. 1923 r. 1 owczarz z familją, 1 biuralistka, 1 inwalida wojenny.

Wąbrzeźno. Najbliższy wielki jarmark kramny, na bydło i konie odbędzie się w Wąbrzeźnie w środę dnia 19 września rb.

—* **Teatr Miejski.** Dnia 15-go września Teatr Miejski otwiera sezon utworem jednego z najświetniejszych naszych komedjopisarzy — Aleksandra Fredry „Wielkim człowiekiem do małych interesów". Znakomita ta sztuka Fredry pisana prozą, a więc przystępniejsza dla ogółu, obfita w szereg doskonale podpatrzonych typów, spotyka się stale z uznaniem publiczności i budzi szczerą wesołość widowni Prawda postaci Jenialkiewicza, „wielkiego człowieka" — typu, z którym i w dzisiejszej dobie niestety w Polsce często spotkać się można, oraz „genjalne" koncepta jego „wielkiej głowy", stwarzają cały szereg doskonałych sytuacyj i djalogów skrzących się wytwornym humorem, werwą i dowcipem.

—* **Dostarczanie artykułów pierwszej potrzeby przez władze magistrackie.** Celem wyrównania dowozu artykułów pierwszej potrzeby na targach tygodniowych i skutecznego zwalczania drożyzny, magistrat toruński zakupił około 8 ctr. masła oraz większą ilość kartofli jadalnych. Ostatnie sprzedaje się po cenie 55 000—60 000 mk. za ctr. w składnicy miejskiej przy Wałach obok straży ogniowej. Akcja ta prowadzona będzie nadal także w celu zaopatrzenia ludności miejskiej w kartofle zimowe. Masło w ilości 5 ctr. sprzedawano dziś detalicznie z ramienia magistratu pomiędzy ludność miejską po cenie 45 000 mk. za funt. Poza tem otrzymali: p. Mania 1 ctr. na sprzedaż detaliczną, jeden ctr. otrzymała spółdzielnia urzędnicza, wreszcie zaś jeden ctr. sprzedany zostanie dziś pomiędzy urzędników magistrackich.

—* **Ku uspokojeniu rybaków.** Od pewnego czasu rybacy w Chłapowie byli bardzo zaniepokojeni o swoje parcele, nabyte swego czasu od p. Wegnera, któremi chciała zawładnąć spółka akcyjna „Jastrów". Do ostatniej należy podobno głośny ze swej działalności uprawianej na kresach na niekorzyść Polski p. Osmołowski.

Sprawą tą zainteresował się poseł Sołtysiak, który udał się do okręgowego Urzędu Ziemskiego z Poznania, skąd sprawa poszła do Ministerjum Reform Rolnych. Władza ta niewątpliwie oddali zażalenie i skieruje żalących się na drogę sądową. Rybacy mogą przeto być spokojni o swoje parcele, które im się słusznie należą.

Z KRAJU.

Lubicz, pow. toruński. (Nie bardzo wzorowe zachowanie się młodzieży. — Zamach samobójczy). W niedzielę 2 bm. odbyła się u p. Tobra zabawa taneczna, na którą przybyli też uczestnicy z P. K. U. pow. lipnowskiego. Choć posterunek policji pilnował, aby wódki nie sprzedawano, to jednak działy się prawdziwe orgje pijaństwa. Tłumaczy się to tem, że uczestnicy zabawy butelki z wódeczką ze sobą przynieśli. Oprócz płci brzydkiej, podochociły sobie także i przedstawicielki płci pięknej i to do tego stopnia, że bezprzytomne spoczywały w objęciach swych tancerzy. Zaniedbywano też wszelkie względy najprostszej przyzwoitości.

Żona właściciela ziemskiego Dawbora strzeliła sobie z rewolweru w skroń w zamiarze samobójczym z powodu kłopot. majątkowych. Lekarz kulę wydobył; pani Dawborowa znajduje się przy życiu.

Damaszka, pow. tczewski. (Pożar). Z niewyjaśnionej przyczyny powstał w domu komorniczym pożar, który mógłby przybrać większe rozmiary, gdyż wszyscy zajęci byli w polu. Ludzie dominjalni przybyli z miejscow. sikawką i stłumili w zarodku ogień zapobiegając dalszemu nieszczęściu. Zazanaczyć trzeba, że sikawki pomimo dość dalekiej odległości były w przeciągu ¾ godziny od wybuchu pożaru na miejscu.

Chojnice. (Spekulacja majątkami). „Dziennik Chojnicki" donosi, iż pewna spółka warszawska, która nabyła od p. Tuchlera „Akerhof", cofnęła się. Jest bowiem pewnem, że Urząd Ziemski odmówiłby przewłaszczenia, ponieważ z kupujących nikt zawodowym rolnikiem nie jest. Chodziło więc o spekulację parcelacyjną, na coby rząd pozwolenia nie dał.

Grudziądz. (Brutalny napad Niemców na działacza polskiego.) Widownią potwornych i niewiarogodnych wprots wydarzeń stała się wieś Sarnówko w powiecie grudziądzkim. Prezes lokalnego koła Obrony Kresów Zachodnich Stanisław Titenbrun, powracając we wtorek dnia 21. 8. rb. z Owczarek, wstąpił do sklepu przy oberży Egerta. Wśród zebranych tam Niemców znaleźli się główni laederzy miejscowej hakaty Egert, Fleiss, Blum i Witt. Chcąc sprowokować obecnych Polaków, zaśpiewali „Deutschland, Deutschland über alles". Gdy Titenbrun zwrócił im uwagę na niestosówność takiego postępowania, Niemcy rzucili się na niego, kalecząc ofiarę w okropny sposób; na rękach poprzecinane są żyły, głowa rozbita, caeł ciało pełne sińców. — Podłoga, sprzęty i ściana lokalu, w którym dokonano ohydnego napadu — są zbryzgane krwią pobitego, któremu zbrodniarze zadali rany żelazem, kijami i szkłem. Motywem napadu była chęć zemsty za działalność narodową Titenbruna w gminie. W godzinę po wypadku przybył na miejsce lekarz powiatowy i policja. Lekarz skonstatował duży upływ krwi i ciężki stan pobitego, który ponadto się uskarża, że ze strony przybyłego posterunku policji państwowej nie doznał należytej opieki i obrony.

Nakło. (Pożar stogów.) W ub. czwartek 6-go b.m. późnym wieczorem spaliły się 2 stogi zboża — jeden pszenicy i jeden jęczmienia. Ogółem liczyć można na 300 cnt. Przyczyna pożaru na razie nie znana.

Bydgoszcz. („Bierz Michale co ci Pan Bóg daje". — Samobójstwo). Przed kilku dniami pewien robotnik mając jechać z Bydgoszczy do Nakła przybył nieco za wcześnie na dworzec. Usiadł więc na ławkę przed dworcem i zdrzemnął się, przyczem podczas drzemki spadł mu kapelusz na ziemię. Zbudziwszy się po pewnej chwili ujrzał w kapeluszu parę tysięcy marek, złożone różnemi banknotami. Jeden z boyów „Expressu" objaśnił go, że wielu przechodniów widząc leżący u jego nóg kapelusz uważało go za żebraka i wrzucali mu jałmużnę do kapelusza.

Robotnik chwile zastanawiał się nad tym niezwykłym wypadkiem, ale w końcu ze słowami: „bierz Michale, co ci Pan Bóg daje"! wsadził pieniądze do kieszeni i poszedł na dworzec.

W ubiegłą środę o godz. 11 przed południem w łazience C. A. Frankego przy ulicy Adama Czartoryskiego wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie 33-letni Władysław Fabian Chrzanowicz b. urzędnik tut. magistratu. Powodem do tego czynu była, według oświadczenia piśmiennego denata, choroba nieuleczalna.

Warszawa. (Okropne skutki nieostrożności). W dniu 4 bm. tuż pod Warszawą w pobliżu miejscowości Słodowa znaleziono trzech chłopców strasznie poszarpanych przez granat. Chłopcy w dzień przedtem znaleźli granat ręczny na polu, który usiłowali rozebrać i przy której to manipulacji nastąpił wybuch powodujący okropne skutki. Zawezwane przez pewnego przygodnego przechodnia pogotowie ratunkowe zastało dwóch chłopców, jednego lat 15 a drugiego lat 17 ciężko rannych w kałuży krwi; trzeci chłopiec, jak się okazało, skonał w ciągu doby.

Nieszczęśliwi chłopcy jęcząc i wijąc się z bólu, przeleżeli w kałuży własnej krwi całą dobę, gdyż nikt tamtędy nie przechodził i jęku ich nie słyszał.

Katowice. (Wesoły organista). Jak donoszą z niem. części Górnego Śląska z miejscowości Passendorf tamtejszy organista po bujnie spędzonej nocy w różnych wesołych lokalach przyszedł rano do kościoła mocno podchmielony. Miała się odbyć msza śpiewana. Tymczasem dławiduda niewytrzeźwiawszy jeszcze, zamiast akompaniować do mszy, począł wygrywać na organach różne produkta podkasanej Muzy. Publiczność obecna w kościele ściągła organistę z chóru a oprócz natychmiastowej utraty miejsca, grozi mu jeszcze i proces sądowy za profonację kościoła.

Rozmaitości.

Matka rozdarta przez niedźwiedzia w oczach dzieci.

Głębokimi wąwozami poprzecinane prastare lasy Karpatw schodnich są może jedyemi w środkowej Europie siedliskami niedźwiedzi które w porze zimowej ściagają na równiny, gdzie zagrażają wsiom.

W ostatnich czasach ludność tych okolic tuż nad granicą czesko-rumuńską nie spotykała się wcale z niedźwiedziami i dlatego stała się niecoe lekkomyślną.

Przed kilkoma dniami, jak donosi z Marmarosz-Sziget „Pravo Lidu", wdowa Seveska letnią Marją z gminy Toruń odwiedzić swego poszła ze swemi córkami 9-letnią Anną 110-syna Janosa pilnującego w górach stada owiec. Jako broń wzięła ze sobą długi kij. Na wysokości około 1200 mtr. odpoczęła, podczas gdy dziewczęta poszły szukać jagód w lesie. Nagle usłyszały one krzyki swej matki i kiedy pobiegły w tamtą stronę, to oczom ich przedstawił się straszny widok. Matka walczyła z wielkim niedźwiedziem, zadając mu kilka uderzeń kijem.

Kiedy walcząca z niedźwiedziem matka zauważyła zbliżające się dzieci, kazała im czemprędzej ukryć się na drzewach. Stamtąd dziewczęta te widziały jak matkę opuściły po niejakimś czasie siły, jak padła na ziemię i niedźwiedź zapuścił kły w jej szyję. W oczach dzieci niedźwiedź począł następnie rozdzierać ciało ich matki.

Biedne dziewczątka nawpół martwe z przerażenia i rozpaczy, dopiero po dwóch dniach odważyły się zejść z drzewa i zawiadomiły najbliższą wioskę. Wysłano zbrojną wyprawę która upolowała dwa ogromne niedźwiedzie.

„Krwawy anioł" czerezwyczajki.

Na czele oddziału czerezwyczajki dla cudzoziemców, stoi kobieta, nazwiskiem Simonowa, zwana powszech. „krwawym aniołem"

Simonowa liczy lat 30. jest piękną blondynką, o jasno-złocistych włosach i szarobłękitnych oczach dziecka. Ona to kieruje wszystkiemi śledztwami, a sposoby jakiemi się posługuje, są bezlitosne. Okrucieństwo tego jasnowłosego — „krwawego anioła" stało się wprost legendarnem. Ona to wydała setki wyroków, skazujących obcokrajowców na śmierć lub wydalenie z granic Rosji. Ona to w przeciągu ostatnich sześciu miesięcy wysłała 20 000 osób do Archangielska.

Dział gospodarczy.

—• **Z T-wa pszczelniczego na Toruń i okolicę.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w ogrodze p. Reszki miesięczne zebranie towarzystwa pszczelniczego, na które przybyli liczni członkowie i goście. Przewodniczący Reszka zagaił zebranie, oświadczając, że dawno oczekiwane deski na ule nadejdą w najbliższym czasie z Grudziądza, poczem p. Żubrowicz, który wrócił przed kilku dniami z kursu pszczelniczego w Chojnicach, złożył sprawozdanie. Następnie p. Falkowski wygłosił odczyt o „zazimowaniu pszczół". Referent m. in. zaznaczył, że średni ul potrzebuje na przezimowanie około 20 ft miodu. Gdyby miodu zabrakło, musiałyby pszczoły być dokarmione cukrem. Podkarmienie rozpoczynać należy najpóźniej w pierwszej połowie sierpnia. Pokarm daje się tylko na noc. Na zakończenie zebrania zademonstrowano wytapianie wosku. Następne zebranie odbędzie się w niedzielę 7 października. R.

Wartość ziemi rozparcelowanej.

Warszawa. (Pat.) Min. reform rolnych przeprowadza obecnie szacowanie w życie wartości ziemi rozparcelowanej od chwili powstania gł. urz. ziemskiego z majątków państwowych, której cen nabywcy dotychczas nie wyrównali. Nabywcy, którzy natychmiast po dokonaniu obecnego szacunku uiszczą przypadające na nich należytości, korzystać będą z 10 proc. zniżek ceny kupna oraz uzyskają natychmiastowe przewłaszczenie. Tym, którzy z uzasadnionych powodów nie będą mogli cen szacunkowych uiścić, ministerstwo reform rolnych rozłoży tę cenę na kilkoletnie raty, przewłaszczenie jednak będzie im mogło być udzielane dopiero wówczas, kiedy sejm uchwali odpowiednią nowelę.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 10. IX. 1923.

Loco stacja załadowania za 100 kg mk.

Towar	Cena	
Żyto	330-370	„
Pszenica	600 650	„
Jęczmień zimowy	—	„
Jęczmień brow.	300—360	„
Owies	370—400	„
Mąka żytnia 70%	630 680	„
Mąka pszenna 65%	1100—1300	„
Ospa żytnia	170	„
Ospa pszenna	180	„
Ziemniaki fabr.	—	
Rzepak	900—1000	„
Rzepik	700—800	„
Słoma żytnia luźna	—	„
Siano luźne	—	„
Słoma żytnia prasowana	—	„
Siano prasowane	—	„
Groch jad. Viktoria	1100—1450	„

CENY PRODUKTÓW ROLNYCH.

(Notowania firmy B. Hozakowski w Toruniu w czasie od 2. 9.— 8. 9. 23. w handlu hurtowym.)

Toruń, dnia 8 września 1923 r.

NASIONA.

Towar	Cena	
Konicz. czerw.	2000000—2500000	mk
„ biała	3000000—4500000	„
„ szwedzka	1500000—2000000	„
„ żółta	800000—950000	„
„ żółta w łuskach	450000—600000	„
Inkarnatka	800000 900000	„
Przelot	900000—1000000	„
Rajgras krajowy	850000—900000	„
Tymoteusz	1000000—1100000	„
Seradela	150000 175000	„
Wyka letnia	150000—180000	„
„ zimowa	800000—1000000	„
Peluszka	200000—230000	„
Fasola	200000—250000	„
Groch Wiktorja nowy sprzęt	500000—575000	„
Bobik	—	„
Gorczyca świeży sprzęt	500000 550000	„
Rzepak	525000—600000	„
Rzepik „ „	500000—550000	„
Łubin niebieski siewny	175000 200000	„
Łubin żółty siewny	200000—220000	„
Siemię lniane	475000—525000	„
Rydz	—	„
Konopie	350000 400000	„
Mak niebieski	800000—1000000	„
Tatarka	200000—220000	„
Proso	100000—120000	„

ZBOŻE:

Towar	Cena	
Żyto	145000—165000	„
Pszenica „	305000—3.0000	„
Jęczmień nowy	150000—175000	„
Owies	190000—205000	„
Otręby żytnie	80000 85000	„
Otręby pszenne	85000—90000	„

Warszawa, 10. 9. (AW). Dolary 246 500 — 300 000. Funty ang. 1 126 000 — 1 350 000. Franki fr. 13 600—15 600. Franki belg. 11 300—13 000. Franki szw. 44 750. Marki niem. got. 0.0035. Liry wł. 10 600. Korony austr. 3 45.

Gdańsk, 10. 9. (AW). Dolary St. Zj. 42 000 000. Marka polska got. 1600. Tendencja chwiejna.

Odpowiedzi Redakcji.

Wny p. Franciszek Zwierz w Adolfinie.

Za słowa uznania dla pisma i zachęty do pracy serdecznie dziękujemy. Prenumeratę za 4 miesiące otrzymaliśmy. Gazetę wysyłamy.

Koniec działu redakcyjnego.
Za redakcję odpowiedzialna: Zofja Guzowska w Toruniu.
Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A.